

22-LETNI GÓRNIK ZGINĄŁ W KOPALNI SZCZYGŁOWICE

22-letni górnik zginął w nocy z wtorku na środę w kopalni Szczygłowice. Został uderzony opadającymi skałami podczas prac w podziemnym wyrobisku - podał Wyższy Urząd Górniczy (WUG).

Dyspozytor WUG powiedział, że wypadek miał miejsce przed godz. 1.30 w wyrobisku korytarzowym na poziomie 850 m.

"Podczas skręcania obudowy chodnikowej uszkodzony został uderzony opadającymi skałami stropowymi. Mimo udzielonej pomocy i wykonanej reanimacji, lekarz o 2.25 stwierdził zgon uszkodzonego. Pracownik miał 22 lata" - poinformował dyspozytor, zaznaczając, że są to na razie informacje przekazane telefonicznie, nie ma jeszcze oficjalnego pisemnego raportu.

Tzw. Ruch Szczygłowice jest częścią kopalni Knurów-Szczygłowice, należącej do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Szczegółowe okoliczności wypadku będzie wyjaśniał nadzór górniczy.

Z danych WUG wynika, że pracownik zmarły w kopalni Szczygłowice to dwunasta w tym roku śmiertelna ofiara pracy w polskim górnictwie i siódma w kopalniach węgla kamiennego. Do poprzedniego śmiertelnego wypadku doszło w połowie września w kopalni Rydułtowy, gdzie - także wskutek przysypania skałami stropowymi - zginął 45-letni górnik.

Do śmiertelnych wypadków doszło w tym roku - oprócz kopalń Szczygłowice i Rydułtowy - także w kopalniach węgla kamiennego: Zofiówka, Ziemowit, Bobrek, Janina i Marcel, a ponadto w należących do KGHM kopalniach rud miedzi Rudna i Lubin oraz w odkrywkowych zakładach górniczych Drahle III w woj. podlaskim oraz Turów.

W całym ubiegłym roku w górnictwie zginęły 23 osoby, z czego 16 w kopalniach węgla kamiennego. Doszło do 2326 wypadków, w tym 10 ciężkich.